

Daniel Piekaruś

# **Przestępstwa popełnione przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnymstawie. Przyczynek do badań**

Przestępstwa popełnione przez funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego były w PRL tematem tabu. Wiele osób doskonale zdawało sobie sprawę z licznych morderstw dokonywanych podczas pacyfikacji przeprowadzanych przez grupy operacyjne UB-KBW, wiedziano także o bestialstwie, jakiego dopuszczali się funkcjonariusze w trakcie śledztw prowadzonych przeciwko rzekomym wrogom ustroju socjalistycznego. Po transformacji ustrojowej rodziny ofiar bezpieki podejmowały próby poznania prawdy o losach swoich bliskich, domagając się ukarania sprawców. Ich działania nie przynosiły jednak oczekiwanych rezultatów.

Brak konkretnych kroków ze strony polskiego rządu, a raczej politycznej woli rozliczenia okresu PRL, spowodował, że większość stalinowskich oprawców nigdy nie została osądzona. Powołanie Instytutu Pamięci Narodowej, który przejął akta wytworzone i przechowywane w MSW, umożliwiło historykom podjęcie próby przeanalizowania działalności funkcjonariuszy także pod kątem popełnianych przez nich przestępstw na ludności cywilnej. Sukcesywne niszczenie resortowej dokumentacji na przełomie lat 1989 i 1990 spowodowało jednak, że nie ma obecnie możliwości przedstawienia pełnego obrazu funkcjonowania aparatu represji.

W niniejszym artykule opisałem kilka przypadków przestępstw, których dopuścili się funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnymstawie. Za przestępstwo uznałem czyn społecznie szkodliwy lub niebezpieczny, zagrożony karą na mocy prawa karnego, rozumiany jednakowo zarówno w okresie Polski Ludowej, jak i obecnie. Dlatego też uwagę skupiłem w szczególności na morderstwach popełnionych na przypadkowych osobach cywilnych, niepozostających w zainteresowaniu UB. Precyzując, omówione przykłady mordów dotyczą ofiar, które nie były związane ze zbrojnym podziemiem lub nie udowodniono im takiej współpracy, a w dwóch przypadkach morderstwo popełniono z pobudek osobistych. Jeżeli chodzi o stosowanie niedozwolonych metod śledczych w postaci drobnych rękoczynów

czy wyrafinowanych tortur, to poddawane im osoby były często zatrzymywane bez wyraźnych podstaw prawnych.

Bazę wyjściową w procesie badawczym stanowiły przede wszystkim akta osobowe funkcjonariuszy, materiały administracyjne, sądowe, postępowań prokuratorskich i dokumentacja Wydziału ds. Funkcjonariuszy, którego raporty w postaci kopii zazwyczaj znajdowały się w teczkach osobowych.

Skala przestępstw popełnionych w PUBP w Krasnymstawie jest trudna do oszacowania. Na 267 funkcjonariuszy służących w krasnostawskiej bezpiece w latach 1944–1956 tylko w dziewięciu przypadkach zachowały się dokumenty, na których podstawie można było oskarżyć konkretnego funkcjonariusza o dokonanie morderstwa, a w odniesieniu do kolejnych piętnastu – o dopuszczenie się brutalnego pobicia, które znacząco odbiło się na zdrowiu osoby przesłuchiwanej<sup>1</sup>.

Mam pełną świadomość, że większość przestępstw dokonywanych przez funkcjonariuszy UB była tuszowana na poziomie danego urzędu. Ponadto „specyfika pracy operacyjnej” powodowała, że kierownictwo UB nieformalnie dopuszczało pewne formy nacisku na społeczeństwo, dlatego też sprawy, które były rozpatrywane przez Wydział ds. Funkcjonariuszy, miały najczęściej charakter typowo kryminalny.

\*\*\*

W pamięci mieszkańców pow. krasnostawskiego do dziś zachowały się tylko dwa przypadki zabójstw dokonanych przez funkcjonariuszy UB. Pierwszy – przy wsparciu NKWD – dotyczy zastrzelenia Stanisława Sokołowskiego „Rolnika”, żołnierza BCh i komendanta Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa w Krasnostawskim, drugi natomiast – Jana Czuby, członka PSL. Śmiertelnych ofiar komunistycznego reżimu było jednak znacznie więcej. Na szczęście zachowały się raporty i dokumentacja nielicznych postępowań prokuratorskich, na których podstawie możemy w pewnym stopniu odtworzyć niektóre dramatyczne wydarzenia wpisujące się w realia powojennej Polski.

---

<sup>1</sup> Dane liczbowe uzyskano na podstawie analizy akt osobowych funkcjonariuszy PUBP w Krasnymstawie, którzy pełnili służbę w latach 1944–1956.

## Józef Dąbrowski – egzekutor z UB. Sprawa śmierci Jana Dudki

27 grudnia 1945 r. czterech funkcjonariuszy PUBP w Krasnymstawie – Józef Dąbrowski<sup>2</sup>, Mieczysław Smoleń<sup>3</sup>, Jan Dudka<sup>4</sup> oraz Jan Kaznowski<sup>5</sup> – udało się w godzinach wieczornych na patrol w okolicy stacji PKP. Tam rzekomo zostali zaatakowani przez bliżej nieokreśloną grupę zbrojną kojarzoną z podziemiem. W wyniku zajścia śmierć na miejscu poniósł Dudka, zastrzelony serią z broni automatycznej<sup>6</sup>.

W trakcie śledztwa praktycznie wykluczono udział podziemia w zabójstwie Dudki. Można postawić dwie hipotezy. Według pierwszej śmierć funkcjonariusza mogła być następstwem wewnętrznych, niewykluczone, że osobistych, porachunków – podejrzewano, że mógł zostać zlikwidowany z polecenia Antoniego Kowalskiego<sup>7</sup>, ów-

---

<sup>2</sup> Józef Dąbrowski, ur. 15 VIII 1913 r. w Rońsku, pow. krasnostawski, s. Michała, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 4 klasy szkoły powszechnej. Członek ZMW RP „Wici”. W latach 1934–1936 odsiadywał wyrok w więzieniu w Krasnymstawie, skazany przez Sąd Okręgowy w Lublinie na dwa lata pozbawienia wolności za pobicie dróżnika. W latach 1936–1937 służył w 44. pp strzelców kresowych w Równem oraz brał udział w kampanii wrześniowej. W październiku 1944 r. wstąpił do PPR. 1 IV 1945 r. przyjęty do pracy w PUBP w Krasnymstawie na stanowisko wartownika. 15 IX 1947 r. zwolniony ze służby (AIPN Lu, 0287/54, Akta funkcjonariusza Józefa Dąbrowskiego).

<sup>3</sup> Mieczysław Smoleń, chorąży UB, ur. 4 IV 1926 r. w Wierzbicy, pow. krasnostawski, s. Apoloniusza, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 4 klasy szkoły powszechnej. Pod koniec okupacji wstąpił do BCH, a następnie został członkiem oddziału AL pod dowództwem Gustawa Króla „Cygana”, gdzie posługiwał się pseudonimem „Kalafor”. 26 VIII 1944 r. został członkiem PPR i brał udział w organizacji posterunku MO w Rudniku. 3 XII 1944 r. rozpoczął służbę w PUBP w Krasnymstawie w charakterze wywiadowcy Sekeji II, od 1 IV 1945 r. pełnił obowiązki wartownika ochrony. W związku z reorganizacją etatów od 1 X 1947 r. pełnił obowiązki oddziałowego aresztu przy PUBP w Krasnymstawie. 1 III 1951 r. przeniesiony do PUBP w Biłgoraju na stanowisko referenta ds. poboru i rezerw KBW i WOP, a następnie 1 XI 1951 r. oddelegowany na równorzędne stanowisko do PUBP w Zamościu. 31 XII 1954 r. przekazany do dyspozycji MSW, od 1 V 1955 r. kierownik RKU w Zamościu. 1 VII 1965 r. przekazany do dyspozycji WSW MON (AIPN, 0194/738, Akta funkcjonariusza Mieczysława Smolenia).

<sup>4</sup> Jan Dudka, ur. 17 VI 1906 r. w Giełczewie, pow. krasnostawski, s. Józefa, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 4 klasy szkoły powszechnej. W 1927 r. odbywał służbę wojskową w 21. pułku ułanów w Równem, gdzie ukończył szkołę podoficerską. Członek PPR. 26 IX 1944 r. rozpoczął służbę jako wartownik w PUBP w Krasnymstawie. Zginął 27 XII 1945 r. w trakcie patrolowania stacji kolejowej w Krasnymstawie (AIPN Lu, 0287/63, Akta funkcjonariusza Jana Dudki).

<sup>5</sup> Jan Kaznowski, ur. 9 IX 1926 r. w Elizinie, pow. zamojski, s. Antoniego, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 6 klas szkoły powszechnej. Podczas okupacji pracował jako robotnik w majątku w Bzowcu. W marcu 1944 r. został członkiem BCH, gdzie używał pseudonimu „Kryształ”, lecz po niespełna miesiącu przeszedł do PPR. 1 X 1945 r. rozpoczął służbę w PUBP w Krasnymstawie na stanowisku wartownika. Zwolniony ze służby 31 VIII 1947 r. na własną prośbę (AIPN Lu, 0287/141, Akta funkcjonariusza Jana Kaznowskiego).

<sup>6</sup> AIPN, 0703/706, t. 1, Postanowienie o umorzeniu postępowania karnego w sprawie przeciwko Stanisławowi Mączce, 28 IV 1948 r., s. 253.

<sup>7</sup> Antoni Kowalski, podporucznik UB, ur. 10 I 1910 r. w Krupem, pow. krasnostawski, s. Piotra, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył

czesnego szefa PUBP, za jego rzekome kontakty z byłymi żołnierzami AK. Drugi trop, o wiele bardziej interesujący i prawdopodobny, zakładał, że Jan Dudka zginął z inicjatywy Stanisława Mączki<sup>8</sup>, który był związany z żoną denata i osobiście mogło mu zależeć na pozbyciu się jej męża, zwłaszcza że po zabójstwie zawarł z wdową związek małżeński. Jak wstępnie zakładano w postępowaniu prokuratorskim – „w imieniu Mączki” wyrok na Dudce mógł wykonać Dąbrowski lub Kaznowski, który jako jedyny miał posiadać wówczas broń automatyczną. Tej sprawy nigdy do końca nie wyjaśniono – 28 kwietnia 1948 r. została czasowo umorzona z braku dowodów, a Mączka, główny podejrzany, opuścił więzienie na zamku w Lublinie<sup>9</sup>.

W toku śledztwa w bardzo negatywnym świetle został ukazana postać Józefa Dąbrowskiego. Czy rzeczywiście miał on powód do zabicia Dudki? Być może takim pretekstem było śledztwo wobec żony Józefa Dąbrowskiego, którą UB podejrzewał o możliwość bliżej nieokreślonej współpracy z Niemcami podczas okupacji, a tą sprawą miał zajmować się Dudka. Wiele do myślenia dają zeznania Aleksandra Moniuka<sup>10</sup>, późniejszego szefa PUBP w Krasnymstawie. Był on przesłuchiwany w kwietniu 1953 r., lecz mimo upływu czasu podał wiele konkretów i wyrażał się bardzo źle

---

4 klasy szkoły powszechnej. W latach 1933–1934 odbywał służbę wojskową w 27. pułku artylerii lekkiej we Włodzimierzu Wołyńskim. Po demobilizacji pracował w majątku ziemskim w Krupem. W 1939 r. znalazł się na terenach RP okupowanych przez ZSRR. W latach 1940–1942 przebywał na robotach przymusowych w Niemczech. W maju 1944 r. wstąpił do PPR, a następnie został informatorem PUBP w Krasnymstawie. 1 I 1945 r. przyjęty do służby w PUBP w Krasnymstawie na stanowisko referenta, 5 V 1945 r. awansowany na kierownika tego urzędu. 19 V 1947 r. zwolniony ze służby (AIPN Lu, 0287/170, Akta funkcjonariusza Antoniego Kowalskiego).

<sup>8</sup> Stanisław Mączka, ur. 18 X 1913 r. w Tarnawce, pow. krasnostawski, s. Jana, narodowość polska, deklarowana bezwyznaniowość, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 5 klas szkoły powszechnej. W latach 1936–1939 należał do ZMW RP „Wici”. W czerwcu 1945 r. wstąpił do PPR. 1 XI 1945 r. rozpoczął służbę w PUBP w Krasnymstawie jako referent terenowy w gm. Żółkiewka. 30 IX 1946 r. przeniesiony do PUBP w Radzyniu na stanowisko referenta terenowego w gm. Żerocin. Zwolniony ze służby 18 IX 1947 r. w związku z podejrzeniami dokonania zabójstwa Jana Dudki (AIPN Lu, 0236/203, Akta funkcjonariusza Stanisława Mączki).

<sup>9</sup> AIPN, 0703/706, t. 1, Postanowienie o umorzeniu postępowania karnego w sprawie przeciwko Stanisławowi Mączce, 28 IV 1948 r., s. 253–254.

<sup>10</sup> Aleksander Moniuk, porucznik UB, ur. 2 V 1913 r. w Kodeńcu, pow. włodawski, s. Bazylego, narodowość ukraińska, wyznanie greckokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. W 1932 r. wstąpił do KZMP. W latach 1935–1938 należał do KPP, przez kilka miesięcy był też członkiem SL. 1 IV 1937 r. aresztowany za działalność komunistyczną i osadzony na zamku w Lublinie, gdzie przebywał przez trzy miesiące. W 1943 r. wstąpił do PPR. W tym samym roku aresztowany na osiem tygodni przez Gestapo. Jego ojczym, Andrzej Popławski, wskazał Niemcom miejsce stacjonowania oddziału AL Iwana (Jana) Hołoda „Kirpicznego”, za co „ludowa partyzantka” spaliła mu zabudowania oraz zabiła matkę i siostrę. Od lipca 1944 r. podjął współpracę z resortem bezpieczeństwa. 20 IX 1944 r. formalnie rozpoczął służbę w MUBP w Parczewie, następnie przeniesiony na stanowisko wywiadowcy Sekcji II do PUBP we Włodawie. 1 IV 1945 r. awansowany na oficera Referatu Śledczego tego urzędu. Przeniesiony 17 VII 1945 r. na stanowisko zastępcy kierownika PUBP w Lubartowie, od 22 IX 1945 r. pełnił obowiązki kierownika tego urzędu. 15 IV 1947 r. przeniesiony na równorzędne stanowisko do PUBP w Krasnymstawie. Z powodu podejrzeń o współpracę z Niemcami oddany do dyspozycji szefa WUBP w Lublinie, a następnie 13 IX 1947 r. zwolniony z ze służby (AIPN Lu, 0287/262, Akta funkcjonariusza Aleksandra Moniuka).

o Dąbrowskim. Moniuk przypomniał sobie, że w momencie obejmowania kierownictwa PUBP w Krasnymstawie „większa część pracowników urzędu znajdowała się na drodze moralnego rozkładu i zaniedbania organizacyjnego. Takie fakty jak pijaństwo i awantury były nagminne. [...] Jeżeli chodzi o Dąbrowskiego, to niektórzy pracownicy charakteryzowali wymienionego jako terrorystę i ostrzegali mnie, żebym z nim nie zaostrażał stosunków, gdyż on nie zawaha się nawet użyć broni. Jako przykład pracownicy ci podawali zabójstwo funkcjonariusza ww. urzędu Dudki Jana”<sup>11</sup>. Moniuk dodał, że „Dąbrowski zabił Dudkę na skutek ucześnieczenia Mączki Stanisława do jego żony, z którym Dąbrowski przyjaźnił się”<sup>12</sup>. Ponadto przyznał, że dogłębnie analizował sprawę śmierci Dudki i według niego o żadnej zasadzce ze strony podziemia niepodległościowego na funkcjonariuszy UB nie mogło być mowy – ze względu na otwarty teren oraz specyfikę obrażeń ciała denata, który został trafiony piętnastokrotnie z bliskiej odległości.

Pomimo zawartych w zeznaniach sugestii 27 stycznia 1955 r. por. Stanisław Kowalski, podprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie, postanowił umorzyć śledztwo w tej sprawie, stwierdziwszy, co następuje: „Z uwagi na długi upływ czasu zatarły się ślady, na jakich można by ustalić faktycznego sprawcę zabójstwa, a prowadzone nie dość energicznie śledztwo zaraz po zabójstwie Dudki nie potrafiło zabezpieczyć dowodów, dlatego nie można przyjąć za udowodnioną żadną z przytaczanych wersji”<sup>13</sup>. Por. Marian Sędłak, oficer śledczy WUBP w Lublinie, dokonując analizy materiałów archiwalnych w tej sprawie, stwierdził ponadto, że zabójstwa Dudki mógł dokonać Dąbrowski, lecz „przestępstwo to podlega amnestii z lat 1947 i 1952, obecnie nie jest celowym prowadzenie w tym kierunku dalszego dochodzenia”<sup>14</sup>.

### Zabójstwo Tadeusza Kucharskiego

Do następnego niewyjaśnionego zabójstwa doszło już 4 stycznia 1946 r. Grupa operacyjna złożona z funkcjonariuszy PUBP w Krasnymstawie, w której skład weszli: wspomniany już Józef Dąbrowski oraz Wasyl Dzida<sup>15</sup>, Czesław

<sup>11</sup> AIPN, 0703/706, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Moniuka, 22 IV 1953 r., s. 265.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 266.

<sup>13</sup> *Ibidem*, t. 1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 27 I 1955 r., s. 466–467.

<sup>14</sup> *Ibidem*, t. 2, Analiza materiałów śledztwa, 10 VII 1954 r., s. 216.

<sup>15</sup> Wasyl Dzida, sierżant UB, ur. 16 I 1922 r. w Brzezinach, pow. krasnostawski, s. Mikołaja, narodowość ukraińska, wyznanie prawosławne, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 5 klas szkoły powszechnej. 18 IV 1944 r. wstąpił do koła PPR w Brzezinach, a następnie należał do AL, gdzie pod pseudonimem „Lew” pełnił funkcję – jak podawał w zyciorysie – „komendanta grupy wypadowej”. Po „wyzwoleniu” rozpoczął służbę na posterunku MO w Siennicy Różanej, 25 IX 1944 r. przeniesiony do pracy w krasnostawskim więzieniu. Od 1 IX 1945 r. pracował w PUBP

Lewczyk<sup>16</sup> i Henryk Jaremek<sup>17</sup>, udała się trzema furmankami z miejscowości Gorzków przez Felicjan do Orchowca. Po drodze zatrzymano Tadeusza Kucharskiego<sup>18</sup>, który szedł do Baranicy, po czym wzięto go ze sobą na jedną z furmanek, powożoną przez Konstantego Radlińskiego. W pewnym momencie, kiedy furmanki wjechały w parów, kilku funkcjonariuszy zeszło z wozu zabierając ze sobą Kucharskiego, który następnie został zastrzelony.

Po przybyciu do Orchowca funkcjonariusze UB natknęli się na jego matkę Katarzynę Kucharską oraz żonę Kamilę, które dopytywały się o los Tadeusza Kucharskiego. Żaden z funkcjonariuszy nie potrafił im odpowiedzieć, co się z nim stało. Podczas przesłuchania 31 stycznia 1946 r. Konstanty Radliński, który został zmuszony do udzielenia podwojdy funkcjonariuszom UB, zeznał, że wzięli oni na jego wóz Kucharskiego, ale co się z nim stało, tego stwierdzić nie potrafił. Pamiętał natomiast, że Katarzyna Kucharska, bardzo rozżalona, pytała funkcjonariuszy w Orchowcu: „Panowie, gdzieście mi syna podziali?”, na co jeden z nich odrzekł: „Odejdź od fury, czego się drzesz, idź do domu!”<sup>19</sup>. Podobnie zeznała Marianna Pyter, która feralnego dnia jechała z „resortem” z Gorzkowa. W tzw. Konim Lasku zatrzymano wozy, a ubowcy wzięli ze sobą Kucharskiego. „Kucharski Tadeusz wsiadł na wóz środkowy, ja jechałam na przód – mówiła kobieta – [gdy] odjechalśmy dalej, [...] usłyszałam serię strzałów. Nie wiedziałam, do kogo strzelali, myślałam, że do zający. Gdy wracałam z powrotem do

---

w Krasnymstawie na stanowisku referenta terenowego w gm. Turobin. 1 IX 1947 r. zwolniony z pracy w PUBP i osadzony w więzieniu karno-śledczym na zamku w Lublinie. Pomimo popełnionych przestępstw wyszedł na wolność i został przeniesiony do służby w WP, gdzie pełnił obowiązki oficera politycznego w 4. Samodzielnym Batalionie Saperów (AIPN Lu, 0287/68, Akta funkcjonariusza Wasyla Dzidy; AIPN Lu, 22/138, Akta funkcjonariusza Wasyla Dzidy).

<sup>16</sup> Czesław Lewczyk, sierżant UB, ur. 12 IV 1924 r. w Hucie Turobińskiej, pow. krasnostawski, s. Jana, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 4 klasy szkoły powszechnej. Od października 1943 r. był członkiem sowieckiego oddziału partyzanckiego pod dowództwem „towarzysza Kołpy”, gdzie przebywał około sześciu miesięcy. Członek PPR. 1 I 1945 r. przyjęty do służby w PUBP w Krasnymstawie na stanowisko wartownika, 27 VI 1945 r. awansowany na referenta Sekcji III (ds. walki z bandytyzmem). Zwolniony ze służby 6 VIII 1946 r. za dezercję i kradzież. 23 VIII 1946 r. skazany przez WSR w Lublinie na sześć lat więzienia (AIPN Lu, 0287/212, Akta funkcjonariusza Czesława Lewczyka).

<sup>17</sup> Henryk Jaremek, chorąży UB, ur. 14 VI 1922 r. w Kolonii Zygmuntów, pow. krasnostawski, s. Józefa, narodowość polska, deklarowana bezwyznaniowość, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Od 1943 r. był członkiem BCh, gdzie występował pod pseudonimem „Burza”. W 1944 r. wstąpił do PPR i AL w Kolonii Zygmuntów, przyjął pseudonim „Wicher”. 15 I 1945 r. rozpoczął służbę w PUBP w Krasnymstawie na stanowisku wartownika, a od 1 IV 1945 r. pełnił obowiązki referenta terenowego w gm. Czajki. 1 VIII 1945 r. przeniesiony na stanowisko referenta tego urzędu, od 1 I 1946 r. pełnił obowiązki st. referenta terenowego w gm. Wysokie. 15 VI 1946 r. przeniesiony do PUBP w Tomaszowie Lubelskim na stanowisko starszego referenta terenowego w gm. Łaszczów. 24 I 1947 r. wydalony z pracy za dokonywanie rabunków na ludności cywilnej podczas akcji prowadzonych przez grupy operacyjne UB-MO-KBW (AIPN Lu, 0296/277, Akta funkcjonariusza Henryka Jaremka).

<sup>18</sup> Tadeusz Kucharski, s. Jana, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, z zawodu rolnik. Zastrzelony 4 I 1946 r. W dniu śmierci miał 28 lat.

<sup>19</sup> AIPN, 0703/706, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Konstantego Radlińskiego, 31 I 1946 r., s. 21.

domu, zobaczyłam trupa Kucharskiego, który leżał na drodze w tym miejscu, gdzie słyszałam strzały poprzednio”<sup>20</sup>.

Mimo popełnienia przez funkcjonariuszy UB ewidentnego morderstwa na osobie cywilnej już 8 lipca 1948 r. dochodzenie zostało zawieszono. Zajmujący się tą sprawą chor. Julian Pasztelan, st. referent Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Lublinie, ustalił, że „kiedy fury wjechały w parów, w którym droga idzie pod górę, funkcj[onariusze] UB wraz z Kucharskim, by ulżyć koniom, zeszli z furmanek, idąc dalej pieszo. Po przejechaniu góry funkcj[onariusze] UB wsiedli na furmanki, natomiast – jak wynika z dochodzenia – funkcj[onariusz] UB Dąbrowski Józef wraz z zatrzymanym Kucharskim Tadeuszem oddalili się od furmanek, pozostając w tyle. W powrotnej drodze furmani znaleźli Kucharskiego zabitego. Z dokonanych oględzin lekarskich zwłok Kucharskiego wynika, że denat otrzymał cały szereg ran postrzałowych jednakowej wielkości. [...] Zważywszy, że – jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia – nikt inny jak tylko Dąbrowski Józef, b[yl]y funkcj[onariusz] UB Krasnystaw, uprowadził Kucharskiego Tadeusza i mógł spowodować śmierć tegoż Kucharskiego”<sup>21</sup>. Oficjalnie dochodzenie zawieszono, ponieważ nie było możliwości ustalenia miejsca pobytu Józefa Dąbrowskiego, który po zwolnieniu ze służby w organach UB wyjechał na Ziemię Odzyskane. Paradoksalnie 27 stycznia 1955 r. sprawę umorzono z powodu niemożności jednoznacznego ustalenia sprawcy zabójstwa<sup>22</sup>.

### „Zniknięcie” Franciszka Świszcza i Jana Odrobińskiego

Kolejne dwa zabójstwa, w które zamieszani byli funkcjonariusze krasnostawskiej bezpieki, były jeszcze bardziej skomplikowane i tajemnicze, ponieważ nie udało się odnaleźć zwłok denatów. W nocy z 18 na 19 lutego 1946 r. do Józefowa przybyło czterech funkcjonariuszy UB – Wasyl Dzida, Józef Dąbrowski, Władysław Krasowski<sup>23</sup>

<sup>20</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Marianny Pytel, 5 I 1946 r., s. 14.

<sup>21</sup> *Ibidem*, t. 1, Postanowienie o zawieszeniu dochodzenia w sprawie zabójstwa Tadeusza Kucharskiego, 8 VII 1948 r., s. 258.

<sup>22</sup> *Ibidem*, t. 1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 27 I 1955 r., s. 466–468.

<sup>23</sup> Władysław Krasowski, st. sierżant UB, ur. 16 X 1911 r. w Starej Wsi, pow. krasnostawski, s. Andrzeja, narodowość polska, wyznanie prawosławne, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 6 klas szkoły powszechnej. W okresie międzywojennym był członkiem KZMP i KPP. Po rozpoczęciu II wojny światowej znalazł się na terenie ZSRR, gdzie od lipca do września 1941 r. służył w Armii Czerwonej, następnie w niewoli niemieckiej, więzień KL Gross-Rosen w Niemczech. Po „wyzwoleniu” członek PPR. 1 VII 1945 r. przyjęty do PUBP w Krasnymstawie na stanowisko referenta, od 1 I 1946 r. st. referent Sekcji III (ds. walki z bandytyzmem). 1 VIII 1948 r. przeniesiony do dyspozycji szefa WUBP w Szczecinie, a następnie 26 X 1948 r. skierowany PUBP w Łobzie na stanowisko st. referenta Referatu III. Od 25 X 1949 r. w dyspozycji szefa WUBP w Rzeszowie, skąd 7 XII 1949 r. przeniesiony do PUBP w Jarosławiu na stanowisko komendanta ochrony. Od 23 II 1950 r. referent ewidencji operacyjnej Referatu II, od 1 V 1952 r.

oraz Stanisław Mączka. Na miejscu aresztowali Franciszka Świszcza<sup>24</sup>, rzekomego członka podziemia niepodległościowego, a następnie skierowali się do Bzitego, gdzie zatrzymali Jana Odrobińskiego<sup>25</sup>, który przebywał w gospodarstwie swojej kuzynki Bronisławy Kieliszek.

Zarówno w sprawie Odrobińskiego, jak i Świszcza interweniowały ich rodziny. Janina Odrobińska, matka Jana, a także Michalina Świszcz, żona Franciszka, w podaniach do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie zeznały, że ich bliskich aresztowała grupa funkcjonariuszy UB. Michalina Świszcz napisała wprost, że „tych, którzy przyszli aresztować mego męża, dobrze znam, a byli to: Dzida, Dąbrowski, Mączka i Krasowski z Bezpieczeństwa z Krasnegostawu, obecnie nie chcą się przyznać, że go w ogóle aresztowali i nie chcą również podać miejsca jego pobytu”<sup>26</sup>. Rzeczywiście funkcjonariusze w ogóle nie przyznawali się, że tej nocy kogokolwiek aresztowali lub upierali się, że nie wyjeżdżali w teren. Także Antoni Kowalski, szef PUBP w Krasnymstawie, tuszował sprawę, twierdząc, że zaginieni nie byli w zainteresowaniu UB i żadnych operacji wobec nich nie prowadzono.

W toku postępowania Władysław Krasowski przyznał jednak, że w połowie lutego 1946 r. przeprowadzał akcję na terenie Bzitego i Józefowa, oraz potwierdził, że w osiemnastoosobowej grupie operacyjnej był Józef Dąbrowski, a także Marian Małyś i Jan Kaznowski, ale kogo aresztowano – tego już nie pamiętał<sup>27</sup>. Śledczy ustalili, że Franciszek Świszcz został zatrzymany za rzekome posiadanie broni, której nie odnaleziono podczas rewizji. Żona Świszcza, Michalina, zeznała podczas przesłuchania, że rozmawiała wówczas z Stanisławem Mączką, którego знаła osobiście. Funkcjonariusz zapewnił ją, że mąż będzie przebywał w areszcie UB w Krasnymstawie do wyjaśnienia sprawy. Na drugi dzień kobieta udała się do Krasnegostawu i na ulicy spotkała Mączkę, który wyparł się, jakoby wczorajszej nocy kogokolwiek aresztował, upierając się, że w tym czasie w ogóle nie wyjeżdżał w teren<sup>28</sup>.

---

p.o. referent jednostki szyfrów tego samego referatu i urzędu. Od 1 I 1957 r. pełnił obowiązki oficera KW MO w Rzeszowie. Zwolniony 31 X 1957 r. w związku z orzeczeniem komisji lekarskiej o niezdolności do dalszej służby (AIPN Rz, 180/3744, Akta funkcjonariusza Władysława Krasowskiego; AIPN, 2080/3, Akta funkcjonariusza Władysława Krasowskiego).

<sup>24</sup> Franciszek Świszcz, ur. 2 IV 1913 r. w Józefowie, pow. chełmski, s. Mikołaja, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie. Prawdopodobnie ukończył 5 klas szkoły powszechnej i szkołę podoficerską. Przed wojną służył w WP w stopniu kaprała, podczas okupacji używał pseudonimu „Szadz”.

<sup>25</sup> Jan Odrobiński, ur. w 1927 r., s. Jana. W sierpniu 1944 r. wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego i pełnił służbę wojskową w 8. pp (bydgoskim) 3. Pomorskiej Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta. W październiku 1945 r. oddelegowany do bliżej nieokreślonego batalionu pracy w Warszawie, a następnie zwolniony z wojska z powodu młodego wieku.

<sup>26</sup> AIPN, 0703/706, t. 1, Podanie Michaliny Świszcz do prokuratora WPR w Lublinie, 26 IV 1946 r., s. 33.

<sup>27</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Krasowskiego, 5 VI 1946 r., 59–60.

<sup>28</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Michaliny Świszcz, 6 VI 1946 r., s. 72–74.



W omówionych powyżej sprawach kluczowe okazują się zeznania Bronisławy Kieliszek, która była naocznym świadkiem aresztowania Odrobińskiego: „Funkc[jonariusze] przyjechali sałmami na moje podwórze, a następnie trzech ubranych po wojskowemu, z bronią weszło do mieszkania, wraz z nimi wszedł mieszkaniec wsi Józefów, Świszcz Franciszek, [...] wojskowi przeprowadzili rewizję, w czasie której znaleźli w piwnicy Odrobińskiego Jana. W chwili gdy Odrobiński wyszedł z piwnicy, jeden z wojskowych powiedział: »Aha, to Odrobińszczak tu jest«. Następnie zapytali się go o broń – broni żadnej nie znaleziono. W czasie gdy ten ubierał się, jeden z wojskowych powiedział, że to jest ten sam, któremu niedawno zabraliśmy pas i bluzę. [...] Następnie powiedział: »My ojca twojego znamy, to jest porządny człowiek, a ty bandyta«. Kiedy Odrobiński Jan był gotowy do wyjścia, jeden z wojskowych uderzył go kilka razy po twarzy, każąc mu wychodzić, następnie zabrali się wszyscy z mieszkania»<sup>29</sup>.

28 lipca 1947 r. dochodzenie umorzono, przychylając się do słów funkcjonariuszy, którzy zapewniali, że nie brali udziału w tych wydarzeniach. W uzasadnieniu decyzji napisano, że „nie ma widoków, aby śledztwo w sprawie p[rzeciw]ko Dzidzie Wasylowi, Dąbrowskiemu Józefowi, Mączce Stanisławowi i Krasowskiemu Władysławowi dostarczyć mogło podstawowych materiałów do wniesienia przeciwko nim aktu oskarżenia»<sup>30</sup>.

### Zabójstwo Stanisława Zakrzewskiego

Józef Dąbrowski jest obciążony jeszcze jednym morderstwem. W bliżej nieokreślonym czasie Antoni Kowalski, szef PUBP w Krasnymstawie, nawiązał kontakt z Stanisławem Zakrzewskim<sup>31</sup> – prawdopodobnie członkiem podziemia niepodległościowego, który zobowiązał się, że w miarę swoich możliwości będzie przekazywał UB wszelkie informacje na temat działań podziemia w pow. krasnostawskim. Tak się jednak nie stało. Zakrzewski okazał się nielojalnym informatorem, a ponadto miał kontynuować działalność konspiracyjną. W związku tą sytuacją Antoni Kowalski wydał polecenie Józefowi Dąbrowskiemu, Wasylowi Dzidzie i Aleksandrowi Pawluczukowi<sup>32</sup>, aby dokonali aresztowania Zakrzewskiego. 22 sierpnia 1946 r. grupa udała się

<sup>29</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Bronisławy Kieliszek, 6 VI 1946 r., s. 70–71.

<sup>30</sup> *Ibidem*, t. 1, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia, 28 VII 1947 r., s. 163.

<sup>31</sup> Brak bliższych danych osobowych.

<sup>32</sup> Aleksander Pawluczuk, chorąży UB/inspektor SW, ur. 28 VI 1910 r. w Starej Wsi, pow. krasnostawski, s. Grzegorza, narodowość polska, deklarowana bezwyznaniowość, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. W styczniu 1931 r. wstąpił do KZMP, następnie został aresztowany prawdopodobnie za działalność komunistyczną i na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie osadzony na osiemnaście miesięcy w więzieniu. W latach 1933–1938 należał do KPP. We wrześniu 1939 r. wyjechał do ZSRR, gdzie od 17 IV do 22 VI 1941 r. służył w Armii Czerwonej w *strojbatalionie*, biorąc udział w „fortyfikowaniu granicy niemieck-

do miejscowości Krupe, lecz podczas próby zatrzymania Zakrzewski zaczął uciekać, w wyniku czego został zastrzelony przez Dąbrowskiego. W postanowieniu o umorzeniu śledztwa stwierdzono, że „Dąbrowski Józef miał do czynienia z groźnym przestępcą, więc wg obowiązujących w tym czasie przepisów miał prawo użycia broni”<sup>33</sup>.

### Wasył Dzida – bezwzględny funkcjonariusz UB okresu stalinowskiego

Wasył Dzida był jednym z tych funkcjonariuszy krasnostawskiej bezpieki, którzy doskonale sprawdzali się w akcjach prowadzonych w terenie. W ankiecie personalnej znajdującej się w jego aktach osobowych przyznał, że pod koniec okupacji został członkiem koła PPR w Brzezinach i jednocześnie należał do AL, gdzie pod pseudonimem „Lew” pełnił funkcję – jak podał w życiorysie – „komendanta grupy wypadowej”<sup>34</sup>. Karierę jako funkcjonariusz rozpoczął od służby w krasnostawskim więzieniu, lecz okazał się bardzo słabym pracownikiem, co potwierdził naczelnik więzienia Stanisław Gmiter w raporcie z sierpnia 1945 r.: „za czas swojej służby sprawował się zaledwie dostatecznie. Jest zarozumiały, hardy, nieposłuszny, o wyższych aspiracjach, pijak i awanturnik”<sup>35</sup>.

---

ko-sowieckiej”. W czerwcu 1941 r. wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Do kraju powrócił już po „wyzwoleniu” i został członkiem PPR oraz TPPR. 20 XII 1945 r. rozpoczął służbę w charakterze mł. referenta ds. walki z dezercją Referatu III (ds. walki z bandytyzmem) PUBP w Krasnymstawie, od 1 I 1946 r. referent tego referatu, od 1 X 1947 r. pełnił obowiązki referenta terenowego w gm. Turobin. 21 X 1947 r. przekazany do dyspozycji szefa WUBP w Poznaniu i tego samego dnia objął stanowisko st. referenta Referatu III PUBP w Wągrowcu. Od 3 II 1948 r. pełnił obowiązki inspektora powiatowego ds. dowodów osobistych, a następnie kierownika Biura Paszportowego KP MO w Wągrowcu. 1 X 1950 r. objął stanowisko kierownika Powiatowego Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych przy PUBP w Gnieźnie. 1 II 1953 r. przeniesiony na równorzędne stanowisko do KP MO w Grodzisku Mazowieckim. 15 VIII 1953 r. zwolniony ze służby. Trzy miesiące pracował jako osoba cywilna w charakterze referenta pracy i płacy w garbarni Gniezno (październik 1953 – styczeń 1954), a następnie na krótko powrócił do Krasnegostawu, gdzie pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego PMRN. Ponownie przyjęty do służby 1 X 1954 r. na stanowisko referenta ds. polityczno-wychowawczych w więzieniu w Świeciu. Od 1 III 1955 r. pełnił obowiązki zastępcy naczelnika ds. polityczno-wychowawczych, 1 VIII 1955 r. mianowany naczelnikiem więzienia w Świeciu. 1 VIII 1957 r. oddelegowany na stanowisko naczelnika więzienia w Środzie Wielkopolskiej. Od 1 VI 1960 r. pełnił obowiązki oddziałowego działu ochrony więzienia w Poznaniu z wykonywaniem obowiązków służbowych w więzieniu w Środzie Wielkopolskiej. 1 I 1961 r. odwołany z zajmowanego stanowiska i przeniesiony w charakterze st. referenta do Referatu Rozmieszczenia i Ewidencji Więzienia. Zwolniony ze służby 30 IX 1961 r. w związku z nabyciem praw emerytalnych (AIPN, 2174/2257, Akta funkcjonariusza Aleksandra Pawluczuka; AIPN Po, 713/886, Akta funkcjonariusza Aleksandra Pawluczuka).

<sup>33</sup> AIPN, 0703/706, t. 1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 27 I 1955 r., s. 472.

<sup>34</sup> AIPN Lu, 0287/68, Życiorys Wasyła Dzidy, 25 VIII 1945 r., k. 2v.

<sup>35</sup> AIPN Lu, 22/138, Raport do MBP, Departament Więziennictwa i Obozów w Warszawie, sierpień 1945 r., k. 7.

Pomimo negatywnej opinii już w czerwcu 1945 r. Dzida został czasowo przydzielony do służby w PUBP w Krasnymstawie, po czym odmówił powrotu do więzienia, argumentując, że praca strażnika mu nie odpowiada, bo jest monotonna. Ostatecznie 1 września 1945 r. został formalnie przyjęty do służby w PUBP w Krasnymstawie na stanowisko referenta terenowego w gm. Turobin. 17 sierpnia 1946 r. na terenie tej gminy brał udział w akcji Grupy Operacyjnej UB-KBW mającej na celu likwidację Józefa Snopka „Żelaznego”<sup>36</sup>, dowódcy bojówki rejonowej WiN. Podczas akcji funkcjonariusz zastrzelił Edwarda Głowalę.

W raporcie skierowanym do ppłk. Jana Tataja, szefa WUBP w Lublinie, znajduje się dokładny opis całej sytuacji: „W toku operacji około godz. 10.00 rano Dzida Wasyl, objeżdżając na koniu obstawę i znajdując się na Przedmieściu Szczebrzeskim os. Turobin, zauważył uciekającego pomiędzy zabudowaniami nieznanego osobnika, którym był Głowala Edward. Dzida Wasyl, zeskoczywszy z konia, udał się w pogoń za uciekającym Głowalą Edwardem, który widząc, że nie zdoła uciec, zatrzymał się koło swojego domu. Dzida Wasyl, podbiegłszy do stojącego Głowali na odległość około 8 metrów, strzelił doń bez żadnej przyczyny kilkakrotnie z posiadanego automatu, trafiając trzykrotnie wspomnianego Głowalę (dwa razy w głowę i raz w plecy). Na skutek odniesionych ran Głowala Edward padł trupem na miejscu”<sup>37</sup>. Dramat rozegrał się na oczach Pawła Głowali<sup>38</sup>, ojca denata, który w mordercy swojego syna rozpoznał Dzidę, ponieważ znał go z widzenia<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Józef Snopek, st. sierżant AK-WiN, ur. 28 X 1907 r. w Żurawicach, pow. krasnostawski, s. Mateusza, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, wykształcenie 2 klasy gimnazjum. Przed wojną ukończył szkołę podchorążych i służył w WP w stopniu kaprała. Podczas okupacji zaprzysiężony do AK i pod pseudonimem „Żelazny”, pełnił funkcję dowódcy drużyny. Po „wyzwoleniu” pozostał w konspiracji, będąc dowódcą bojówki rejonowej WiN. W pewnym okresie utrzymywał kontakty z Józefem Zadziarskim „Wołyniakiem” (NOW/NZW) oraz zgrupowaniem DSZ-WiN dowodzonym przez Hieronima Dekutowskiego „Zaporę”. Z raportów UB wynika, że jego oddział rozbił kilka posterunków MO na terenie pow. krasnostawskiego, dokonał najścia na gorzelnię w Woli Żółkiewskiej oraz przeprowadzał akcje dyscyplinujące na członkach PPR. Ujawnił się 21 III 1947 r. podczas amnestii. W 1949 r., zagrożony aresztowaniem, zaczął się ukrywać. 17 XII 1954 r. ponownie ujawnił się w Prokuraturze Powiatowej w Krasnymstawie (AIPN Lu, 02/472, Akta śledcze dotyczące Józefa Snopka; AIPN Lu, 08/70, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Zabójcy”).

<sup>37</sup> AIPN Lu, 0287/68, Raport w sprawie Wasyla Dzidy, 28 VIII 1947 r., k. 20.

<sup>38</sup> Paweł Głowala, ojciec zabitego Edwarda, zeznał podczas przesłuchania przed ppor. Henrykiem Grytą – oficerem śledczym WUBP w Lublinie, że: „Około godziny 10.00 rano syn mój Głowala Edward wyszedł przed dom na ulicę. Ja w tym czasie stałem od syna w odległości około 20 metrów na podwórzu. W międzyczasie nadjechał od strony Turobina na koniu znany mi z widzenia Dzida [imienia jego nie znam]. Syn mój, zobaczywszy nadjeżdżającego na koniu Dzidę, cofnął się za mieszkanie, gdzie stał dalej. Dzida zaś podjechał na odległość kilku metrów do tego mieszkania, a widząc tam stojących [słowo nieczytelne] Michała i Kamińskiego Wojciecha [...] zamierzył się na nich posiadającą gumę, mówiąc: »ty, jop twoja mać [słowo nieczytelne]!«, po czym podjechał kilka kroków dalej. Ujrzawszy za domem mego syna, Dzida zeskoczył z konia i bez żadnego ostrzeżenia strzelił doń trzykrotnie z posiadanego automatu, kładąc syna trupem na miejscu, sam zaś uciekł na łąki. Wyżej opisane zajście widziałem na własne oczy. Gdy podbiegłem do ranionego syna, ten już nie żył. Jak stwierdził lekarz, syn mój został raniony dwukrotnie w głowę i jeden raz powyżej pasa” (AIPN, t. 1, 0703/706, Protokół przesłuchania świadka Pawła Głowali, 29 VII 1947 r., s. 164–164v).

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 164.

Rok później, 1 września 1947 r., Dzida został zwolniony ze służby w UB. Była to tylko czynność formalna, ponieważ od 26 maja przebywał w areszcie WUBP, a jego sprawę skierowano do WPR w Lublinie. We wrześniu 1947 r. razem z Józefem Dąbrowskim skierowali pismo do szefa WUBP w Lublinie, w którym opisali swoją ówczesną sytuację życiową: „W toku śledztwa zarzucano nam sprawy, do których my w ogóle nie poczuwaliśmy się, a o ile nawet takowe byłyby przez nas popełnione, to na pewno byśmy ich na własną rękę ani dla korzyści indywidualnej nie zrobili”. Wyrazili też obawę, że nie będą w stanie podjąć żadnej pracy „w cywilu”. „Reakcja sprzątnie nas w prędkim czasie – argumentowali – bo jesteśmy w jej oczach najgorliwszymi pachołkami Stalina”<sup>40</sup>.

Pod koniec stycznia 1955 r. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Lublinie ostatecznie umorzyła wobec niego postępowanie w związku ze sprawą „zniknięcia” Franciszka Świszcza i Jana Odrobińskiego oraz współdziałaniem w zastrzeleniu Tadeusza Kucharskiego na drodze do Gorzkowa. Umorzono także postępowanie w sprawie zastrzelenia Edwarda Głowali, do czego Dzida przyznał się dobrowolnie podczas przesłuchania<sup>41</sup>. W sentencji decyzji o umorzeniu postępowania stwierdzono: „Mając na uwadze długi upływ czasu od chwili popełnienia przestępstwa przez Dwidę Wasyla i jego nienaganne zachowanie się po popełnieniu przestępstwa, jak również fakt, że czyn ten podlega ustawie o amnestii z 22 lutego 1947 r., więc kierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego jest niecelowe, jak również wymierzona kara dyscyplinarna za czyn popełniony przed dziewięcioma laty jest niecelowa”<sup>42</sup>.

Mimo popełnionych przestępstw Wasyl Dzida został przeniesiony do Wojska Polskiego, gdzie służył jako oficer polityczny w 4. Samodzielnym Batalionie Saperów. W świadomości mieszkańców pow. krasnostawskiego jawił się natomiast jako zwykły bandyta o skłonnościach sadystycznych. Wywoływał strach i odrazę do tego stopnia, że małych dzieci nie straszono już mitycznym „dziadem”, lecz właśnie Wasylem Dwidą. Na pobłażliwość ubowca nie mogli liczyć nawet mieszkańcy jego rodzinnej gminy. Przekonali się o tym niektórzy więźniowie UB, a wcześniej sąsiedzi Dwidy: „Na skierowane do niego słowa prośby: »Wasyl, daj się napić wody!« – odpowiadał z urazą: »Jaki ja dla ciebie, skurwysynu, Wasyl?«. Po tej reprimendzie spragnieni zachowywali się oględnie, a swojego ziomka prosili: »Panie szefie – wody!«. Na co Wasyl zwykł odpowiadać: »Szew to na dupie«<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> AIPN Lu, 0287/68, Podanie do szefa WUBP w Lublinie, 12 IX 1947 r., k. 21.

<sup>41</sup> AIPN, 0703/706, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Wasyla Dwidy, 21 V 1947 r., s. 135–136.

<sup>42</sup> *Ibidem*, t. 1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 27 I 1955 r., s. 472.

<sup>43</sup> R. Adameczyk, *Izbicy dni powszednie. Wojna i okupacja. Pamiętnik pisany po latach*, Lublin 2007, s. 270.

## Władysław Bałabuszek – funkcjonariusz UB skazany na karę śmierci

W wielu poważnych przestępstwach popełnionych przez funkcjonariuszy krasnostawskiej bezpieki brał udział Władysław Bałabuszek<sup>44</sup>. Podczas okupacji należał on do Batalionów Chłopskich, lecz już od 1943 r. pod pseudonimem „Kos” współorganizował komórkę PPR w Stryjowie, będąc jednocześnie członkiem oddziału GL dowodzonego przez Sobczuka „Szczerbatego”. Po „wyzwoleniu” pełnił funkcję sekretarza Komitetu Gminnego PPR w Izbicy. Po nieudanej próbie zamachu na jego życie dokonanej przez bliżej nieokreślony oddział poakowski Bałabuszek opuścił rodzinną wieś. Służbę w PUBP w Krasnymstawie rozpoczął 1 lipca 1945 r., gdzie objął stanowisko zastępcy kierownika Sekcji III (ds. walki z bandytyzmem).

20 marca 1946 r. przyjechała z Lublina do Krasnegostawu delegacja złożona z przedstawicieli tzw. bloku partii demokratycznych i związków zawodowych, której zadaniem było nadzorowanie zbierania przymusowych świadczeń rzeczowych na terenie pow. krasnostawskiego. Jednym z delegatów był członek PPR Stanisław Parzymies. Będący w stanie nietrzeźwym przyjezdny zaczął wymachiwać pistoletem, twierdząc, że wystrzela wszystkich mieszkańców miasta. Przechodzący wówczas ulicą Michał Giera, podejrzewając, że to bandyci, zameldował o zajściu Stanisławowi Dawidiukowi<sup>45</sup>, oficerowi śledczemu UB.

<sup>44</sup> Władysław Bałabuszek, kapral UB, ur. 24 X 1916 r. w Tarnawatce, pow. tomaszowski, s. Andrzeja, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. W latach 1937–1939 odbył służbę wojskową w 23. pp we Włodzimierzu Wołyńskim. 1 VII 1945 r. przyjęty do służby w PUBP w Krasnymstawie na stanowisko zastępcy kierownika Sekcji III (walki z bandytyzmem). Od 1 I 1946 r. pełnił obowiązki st. referenta w gm. Izbica. 21 VI 1946 r. aresztowany i osadzony w areszcie KP MO w Krasnymstawie, skąd zbiegł. 22 VI 1946 r. formalnie zwolniony ze służby. Ponownie aresztowany 15 III 1947 r. Wyrokiem WSR w Warszawie z 5 III 1948 r. za zabójstwo z premedytacją dwóch osób skazany na karę śmierci (AIPN Lu, 0287/11, Akta funkcjonariusza Władysława Bałabuszka).

<sup>45</sup> Stanisław Dawidiuk, podpułkownik MO, ur. 28 I 1918 r. w Brzezinach, pow. krasnostawski, s. Grzegorza, narodowość polska, deklarowana bezwyznaniowość, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. W 1934 r. wstąpił do KZMP, następnie współpracował z KPP. Po ataku sowieckim 17 IX 1939 r. współorganizował tzw. czerwoną milicję w gm. Czajki oraz wchodził w skład komitetu rewolucyjnego w Kraśniczynie. W czasie wycofywania się Armii Czerwonej na nową linię graniczną wyjechał do Lwowa. W 1944 r., bezpośrednio po „wyzwoleniu”, służył jako milicjant na posterunku MO w Kraśniczynie (w innych materiałach pojawia się informacja, że wstąpił do Armii Czerwonej, z której po kilku tygodniach zdezerterował). 1 XI 1944 r. przyjęty do służby w PUBP w Krasnymstawie, gdzie pełnił obowiązki sekretarza Sekcji VII, 28 I 1945 r. przeniesiony na stanowisko st. wywiadowcy Sekcji VII. Od 1 IV 1945 r. oficer Referatu Śledczego PUBP w Krasnymstawie. Prawdopodobnie od 13 IV do 28 VII 1946 r. pełnił obowiązki zastępcy szefa tego urzędu. 16 IX 1946 r. przeniesiony na stanowisko oficera Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie, od 1 VI 1948 r. kierownik Sekcji I tego wydziału. 1 IX 1950 r. przeniesiony na stanowisko kierownika Sekcji I Wydziału Śledczego WUBP w Zielonej Górze, po kilku dniach objął równorzędne stanowisko w WUBP w Krakowie. 15 III 1953 r. awansowany na zastępcę naczelnika Wydziału Śledczego tego urzędu, a następnie oddelegowany na kurs aktywu kierowniczego MBP. Po jego ukończeniu skierowany 1 VIII 1955 r. do dyspozycji kierownika WUdsBP w Krakowie, a miesiąc później mianowany naczelnikiem Wydziału VII tego urzędu. Od 28 XI 1956 r. pełnił obowiązki kierownika Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Krakowie, 1 IV 1958 r. awansowany na stanowisko naczelnika Wydziału Śledczego. Zmarł 28 II 1967 r. (AIPN Kr, 058/504, Akta funkcjonariusza Stanisława Dawidiuka; AIPN, 2174/1433, Akta funkcjonariusza Stanisława Dawidiuka).

Gdy delegacja udała się do miejscowej piwiarni, Zygmunt Kwiecień odebrał Parzymiesowi pistolet i udał się po Stanisława Staniszewskiego (będącego w sąsiednim gmachu u fryzjera), aby ten pomógł mu odprowadzić awanturującego się kolegę na kwatere. Jednak gdy Kwiecień i Staniszewski wrócili do piwiarni, nie zastali już tam Parzymiesia. Właścicielka stwierdziła, że znajduje się on na klatce schodowej<sup>46</sup>. W tym samym czasie na miejsce zajścia dotarło dwóch funkcjonariuszy UB – Stanisław Dawidiuk i Władysław Bałabuszek, którzy aresztowali Kwietnia oraz Staniszewskiego, a następnie Dawidiuk odprowadził ich do siedziby UB. Przy pijanym Parzymiesie został Bałabuszek, który z zimną krwią go zastrzelił<sup>47</sup>.

Podczas przesłuchania, które odbyło się 6 czerwca 1946 r., funkcjonariusz przyznał się do popełnienia zbrodni. „Krzyknąłem dwa razy – zeznawał – żeby podniósł ręce do góry i wyszedł, na co ten odpowiedział mi, żebym odszedł, bo będzie strzelał, chwytając się przy tym za kaburę, którą miał na pasku pod marynarką, odpinając ją, łapiąc za pistolet. W tym momencie ja strzeliłem, a osobnik ten na skutek strzału zwałił się (celowałem w głowę). Po tym incydencie podbiegłem do ranionego i zabrałem go do światła, gdzie zauważyłem, że jego głowa ocieka krwią”<sup>48</sup>. Mimo że Bałabuszek zastrzelił człowieka, został bardzo dobrze oceniany przez szefa PUBP, który określił go jako „zdyscyplinowanego służbistę, moralnego, mocnego w swym przedsięwzięciu”<sup>49</sup>.

Już 18 czerwca 1946 r. funkcjonariusz dokonał kolejnego zabójstwa, tym razem funkcjonariusza MO. Dzień wcześniej dwaj milicjanci, Grzegorz Kniaziuk<sup>50</sup> i Jan Kraśnicki<sup>51</sup>, jadąc furmanką z Franciszkowa do Anielpola, zauważyli na drodze uzbrojonego mężczyznę, który mimo wezwania do zatrzymania się zaczął uciekać. W wyniku interwencji Kniaziuk postrzelił uciekającego, którym okazał się członek ORMOWacław Hawryluk, prywatnie szwagier Bałabuszka. Rannego odtransportowano do szpitala powiatowego w Krasnymstawie.

<sup>46</sup> Apolonia Targońska, właścicielka piwiarni, zeznała, iż Stanisław Parzymies, będąc w stanie upojenia alkoholowego, odgrażał się, że zastrzeli starostę pow. krasnostawskiego (AIPN, 999/86, Protokół przesłuchania świadka Apolonii Targońskiej, 22 III 1946 r., s. 66v).

<sup>47</sup> AIPN, 999/86, Akt oskarżenia przeciwko Władysławowi Bałabuszkowi, 17 XI 1947 r., s. 98–99.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Bałabuszka, 6 VI 1946 r., s. 14.

<sup>49</sup> AIPN Lu, 0287/11, Charakterystyka służbowa Władysława Bałabuszka, 8 VI 1946 r., s. 15.

<sup>50</sup> Grzegorz Kniaziuk, kapral MO, ur. 16 V 1905 r. w Zagrodach, pow. krasnostawski, s. Józefa, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 3 klasy szkoły powszechnej. 1 VII 1945 r. przyjęty do służby w KP MO w Krasnymstawie. Zastrzelony 18 VI 1946 r. na ul. Lwowskiej w Krasnymstawie przez Władysława Bałabuszka, funkcjonariusza PUBP w Krasnymstawie (AIPN Lu, 0288/430, Akta funkcjonariusza Grzegorza Kniaziuka).

<sup>51</sup> Jan Kraśnicki, kapral MO, ur. 20 XI 1922 r. w Niemienicach, pow. krasnostawski, s. Bronisława, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 6 klas szkoły powszechnej. Podczas okupacji był członkiem placówki BCh pod dowództwem Jana Stefańczyka „Płomienia”. Po „wyzwoleniu” powołany do WP, skąd zdezerterował. 1 III 1945 r. rozpoczął służbę w KP MO w Krasnymstawie i ukończył szkołę podoficerską MO w Grabowie. Następnie pełnił funkcję komendanta posterunku w Kraśniczynie, od 6 VI 1946 r. komendant posterunku w Rudniku. 28 VI 1947 r. przeniesiony na stanowisko funkcjonariusza posterunku MO w Fajslawicach. Zwolniony 28 II 1950 r. za zatajenie w ankiecie personalnej swojej działalności w BCh (AIPN Lu, 0211/1457, Akta funkcjonariusza Jana Kraśnickiego).

Następnego dnia po tym zdarzeniu Kniaziuk postanowił wrócić furmanką na posterunek MO w Kraśniczynie, gdzie pełnił służbę. Gdy przejeżdżał przez miasto dosiadł się do niego Bałabuszek, który zaczął robić mu wymówki w związku z postrzeleniem i aresztowaniem jego szwagra. Między funkcjonariuszami doszło do ostrej wymiany zdań i szarpaniny. W jej wyniku Bałabuszek wyjął pistolet służbowy i z bliskiej odległości strzelił Kniaziukowi w skroń<sup>52</sup>.

Aresztowanie Bałabuszka nastąpiło dopiero 20 czerwca, kiedy powrócił do gmachu PUBP, po czym został odtransportowany do aresztu KP MO w Krasnymstawie. Pomimo oskarżenia o popełnienie dwóch morderstw Bałabuszek nie zamierzał dobrowolnie poddać się karze. W nocy z 21 na 22 czerwca wraz z dwoma współwziętniami uszkodził mur celi i zbiegł<sup>53</sup>. Następnego dnia został formalnie zwolniony ze służby. Przez kilka miesięcy ukrywał się w rodzinnym Stryjowie – aż do ogłoszenia amnestii, kiedy to formalnie ujawnił się 15 marca 1947 r.<sup>54</sup> Następnie został aresztowany i osadzony w więzieniu karno-śledczym na zamku w Lublinie.

Rok później, 5 marca 1948 r., Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok skazujący Władysława Bałabuszka na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, z przypadkiem całego mienia na rzecz skarbu państwa<sup>55</sup>. W obu przypadkach wykazano, że zabójstwa zostały popełnione z pełną premedytacją. W pierwszej sprawie zaznaczono, że podczas zatrzymania pijanych delegatów „świadek Kwiecień oddał broń należącą do Parzymiesa Stefana z wyraźnym zaznaczeniem, że Parzymies poza kilkoma nabojami i kaburą broni przy sobie nie ma. Świadek Kwiecień i Staniszewski wyprowadzani z sieni [...] przez funkcjonariuszy UB chcieli ze sobą zabrać także Parzymiesa Stefana, jednak funkcjonariusze UB na to się nie zgodzili, oświadczając, że po Parzymiesa przyjdą osobno. Po wyprowadzeniu Kwietnia i Staniszewskiego oskarżony wszedł do sieni omawianego domu i tam z posiadanego pistoletu służbowego marki TT strzelił do siedzącego widocznie na schodach Parzymiesa Stefana, skoro kierunek lotu kuli wszedł przez twarz, szyję i kręgosłup szyjny denata. Skutkiem przestępczego działania oskarżonego była natychmiastowa śmierć”<sup>56</sup>. Podobnie w sprawie Kniaziuka stwierdzono, że zabójstwo nie było wynikiem szarpaniny pomiędzy funkcjonariuszami – jak utrzymywał Bałabuszek – lecz przyczyną zgonu był strzał z bliskiej odległości w skroń denata<sup>57</sup>.

25 marca 1948 r. Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie utrzymał wyrok pierwszej instancji<sup>58</sup>. Opinia składu sądującego w sprawie Bałabuszka była jednomyślna

<sup>52</sup> AIPN Lu, 0287/11, Raport do ppłk. Jana Tataja, szefa WUBP w Lublinie, 17 IX 1947 r., s. 18.

<sup>53</sup> AIPN Lu, 011/644, Raport szefa PUBP w Krasnymstawie, 22 VI 1946 r., s. 4.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Oświadczenie Władysława Bałabuszka, 15 III 1947 r., s. 11.

<sup>55</sup> AIPN, 999/86, Wyrok WSR w Warszawie w sprawie Władysława Bałabuszka, 5 III 1948 r., s. 115v.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 117.

<sup>58</sup> AIPN, 999/86, Postanowienie NSW w Warszawie w sprawie Władysława Bałabuszka, 25 III 1948 r., s. 120.

i druzgocąca dla osadzonego. Zważywszy na szczególne znaczenie tego dokumentu, pozwoliłem sobie przytoczyć go w całości: „Bałabuszek Władysław, skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 5 III 1948 r. nr Sr. 198/48 na karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, z przypadkiem całego mienia, popełnił stosunkowo w krótkim okresie czasu dwa zabójstwa, w sposób wskazujący na to, iż zabójstwo ludzi traktuje jako rzecz zwyczajną, zważywszy, że Bałabuszek świadom tego, iż przez dokonywanie zabójstwa popełniał przestępstwa, co jednak nie wstrzymywało go od ich dokonywania, a tym samym dokonywanie zabójstw stało się u niego nawykiem, zważywszy wreszcie, że Bałabuszek przez swój pociąg stały do popełniania zabójstw stał się osobnikiem nierokującym nadziei poprawy i groźnym dla społeczeństwa przez popęd do zabijania ludzi, a więc do zamachu na dobro prawne pozostające pod ochroną materialnego prawa karnego, skład sądzący opiniuje, że Bałabuszek Władysław nie zasługuje na ulaskawienie”<sup>59</sup>.

Mimo wszystko Bałabuszkowi sprzyjało szczęście. Już 8 kwietnia 1948 r. na usilne prośby żony skazanego prezydent RP Bolesław Bierut skorzystał z prawa łaski i zmienił karę śmierci na dożywotnie więzienie<sup>60</sup>. Na mocy ustawy amnestyjnej wyrok zmniejszono do dwunastu lat pozbawienia wolności<sup>61</sup>. Następnie ze względu na zły stan zdrowia został warunkowo zwolniony już 29 listopada 1954 r.<sup>62</sup> Ostatecznie za udowodnione mu przestępstwa odbył karę siedmiu lat, dwóch miesięcy i trzynastu dni pozbawienia wolności, wliczając w to okres śledztwa.

### Zabójstwo żołnierza Jana Czarneckiego

O ile w kwestii oceny moralnej Władysława Bałabuszka, Józefa Dąbrowskiego czy Wasyla Dzidy można jednoznacznie stwierdzić, że zbrodnie popełnili z pełną premedytacją, o tyle sprawa zabójstwa Jana Czarneckiego<sup>63</sup> przez Mariana Małyszka<sup>64</sup> nie

<sup>59</sup> *Ibidem*, Opinia sądu sądzącego NSW w Warszawie, 25 III 1948 r., s. 119.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Odpis pisma NSW w Warszawie, 19 IV 1948 r., s. 117.

<sup>61</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zastosowaniu amnestii, 11 XII 1952 r., s. 163.

<sup>62</sup> *Ibidem*, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, Wydział IV Karny, 31 III 1972 r., s. 190.

<sup>63</sup> Jan Czarnecki, ur. w 1918 r., mieszkaniec Krasnegostawu. Jesienią 1944 r. zmobilizowany do służby w WP, brał udział w walkach z Niemcami (AIPN Lu, 16/663, Podanie Stefanii Czarneckiej do prokuratora Sądu Cywilnego w Lublinie, 24 V 1946 r., s. 8).

<sup>64</sup> Marian Małysz, ur. 24 XII 1920 r. w Zalesiu, pow. krasnostawski, s. Stanisława, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 5 klas szkoły powszechnej. W 1942 r. wstąpił do PPR, następnie był członkiem oddziałów partyzanckich GL-AL pod dowództwem Konstantego Mastalerza „Starego” i Stanisława Szota „Kota”. 5 VIII 1944 r. wstąpił do służby w KP MO w Krasnymstawie. 20 IV 1945 r. przeszedł do pracy w PUBP w Krasnymstawie, gdzie pełnił funkcję wartownika. 1 VIII 1945 r. przeniesiony na stanowisko referenta, od 1 I 1946 r. pełnił obowiązki referenta terenowego w gm. Fajslawice. Zwolniony ze służby 31 XII 1946 r. w związku z zarzutem nieumyślnego zabójstwa żołnierza Jana Czarneckiego. Za ten czyn wyrokiem WSR w Lublinie z 3 I 1947 r. skazany na trzy lata więzienia (AIPN Lu, 0287/233, Akta funkcjonariusza Mariana Małyszka).



jest tak oczywista. Mamy tu bowiem do czynienia z tragiczną w skutkach interwencją służbową. 23 kwietnia 1946 r. do sklepu Jana Goździka (mieszczącego się przy ul. Koszarowej 1 w Krasnymstawie, naprzeciwko budynku PUBP) wszedł pijany Jan Czarnecki, szeregowy 73. batalionu artylerii WP, który od października 1945 r. był urlopowany z powodu rany ręki. Właściciel sklepu wraz z synem Tadeuszem Goździkiem<sup>65</sup> próbował wyprowadzić awanturującego się żołnierza z budynku, lecz nie dając sobie z nim rady, wezwał na pomoc funkcjonariuszy UB.

Na jego wezwanie zareagował wspomniany Marian Małysz, który „usiłował siłą wyrzucić pijanego Czarneckiego ze sklepu Goździka, biorąc go za ramię i prowadząc w stronę drzwi. Czarnecki jednak stawiał opór i trzymając się półek, ugryzł Małysza w rękę, skutkiem czego ten puścił Czarneckiego, który w tym czasie przewrócił się w drzwiach (mając głowę na zewnątrz sklepu, zaś tułów i nogi wewnątrz). [...] W tym momencie Małysz Marian wystrzelił z posiadanego pistoletu, a mianowicie TT nr 3941 do leżącego w drzwiach Czarneckiego Jana, powodując postrzał głowy wymienionego, a następnie śmierć”<sup>66</sup>. Małysz nie przyznawał się do stawianego mu zarzutu zabójstwa, twierdząc, że śmierć Czarneckiego była przypadkowym wynikiem „nieumiejętnego obchodzenia się z bronią”.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie 3 stycznia 1947 r. skazał Mariana Małysza na karę trzech lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że chociaż niektórzy świadkowie zeznali, iż „oskarżony strzelał do leżącego już Czarneckiego, celując mu w głowę”, to tak naprawdę jedynym błędem popełnionym przez Małysza było „niepotrzebne wyciągnięcie pistoletu”. Uzasadnienie było absurdalne, zważywszy na fakt, że chodziło tylko o obezwładnienie pijanego żołnierza z niesprawną ręką, i to w asyście jeszcze dwóch funkcjonariuszy UB<sup>67</sup>. Już w marcu na mocy amnestii wyrok anulowano.

\*\*\*

Stosowanie niedozwolonych metod śledczych było powszechnym zjawiskiem w UB. Brutalne pobicia, wyrafinowane tortury (tak fizyczne, jak i psychiczne) były codzienną praktyką stosowaną przez funkcjonariuszy wobec osób podejrzanych. Skala tego rodzaju przestępstw jest trudna do oszacowania, można jednak postawić hipotezę, że szykanom był poddany każdy człowiek, który został aresztowany przez bezpiekę.

<sup>65</sup> Tadeusz Goździk był kuzynem zastrzelonego Jana Czarneckiego. Podczas przesłuchania 23 IV 1946 r. zeznał, że Czarnecki wszedł do sklepu i zaczął go zaczepiać, a następnie chciał pobić T. Marciniwicza. W protokole zapisano: „W tym czasie weszło [do sklepu] jeszcze kilku pracowników Bezpieczeństwa i wszyscy razem chcieli tegoż Czarneckiego wyprowadzić ze sklepu, na co Czarnecki Jan nie zgodził się, a tylko usiłował bronić się od tych pracowników Bezpieczeństwa i nie dać się wyprowadzić ze sklepu. W czasie tym jak pracownicy chcieli wyprowadzić ze sklepu Czarneckiego Jana, [...] był jeden strzał z pistoletu, który to pistolet trzymał w rękę pracownik Bezpieczeństwa, przed strzałem widziałem, jak Czarnecki Jan chciał ukąsić za rękę tego pracownika Bezpieczeństwa, który był z pistoletem i który to wystrzelił” (AIPN Lu, 16/663, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Goździka, 23 IV 1946 r., s. 13–13v).

<sup>66</sup> AIPN Lu, 0287/233, Akt oskarżenia przeciwko Marianowi Małyszowi, 23 X 1946 r., s. 22.

<sup>67</sup> AIPN Lu, 16/633, Wyrok WSR w Lublinie w sprawie Mariana Małysza, 3 I 1947 r., s. 101–101v.

## Sprawa Edwarda Wala

W nocy z 27 na 28 września 1946 r. banda rabunkowa pod wodzą Edwarda Wala<sup>68</sup> dokonała najścia na dom Hieronima Kotkowskiego zamieszkałego w Stężycy Nadwieprzańskiej. Sprawa prowadzona przez PUBP w Krasnymstawie została ostatecznie umorzona, ponieważ główny sprawca napadu rzekomo popełnił samobójstwo – powiesił się na pasku od spodni w celi aresztu. Pozostałym podejrzanym nie postawiono natomiast żadnych zarzutów w związku z brakiem konkretnych dowodów na ich uczestnictwo w napadzie<sup>69</sup>. Z pozoru proste śledztwo zostało skrupulatnie skontrolowane przez WPR w Lublinie, ponieważ dopatrzone się wielu przewinień, na których postawie można stwierdzić, że materiał dowodowy uzyskano przy użyciu przymusu fizycznego wobec zatrzymanych. Podprokurator por. Andrzej Wójtowicz po przeanalizowaniu przebiegu śledztwa stwierdził, że osoby przesłuchiwane były poddane torturom.

Podejrzany Stanisław Kneć zeznał, że przesłuchiwało go dwóch oficerów śledczych – Władysław Romanek<sup>70</sup> i Leon Pilipczuk<sup>71</sup>, którzy bijąc go do utraty przytomności, krzyczeli: „Milcz, bandyto, podpisuj, świadków do sądu ci nie potrzeba”<sup>72</sup>. Tadeusz

<sup>68</sup> Edward Wał, ur. 12 X 1916 r. w Chorupniku, pow. Krasnystaw, s. Szymona, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, ukończył 4 klasy szkoły powszechnej. W 1939 r. odbywał służbę wojskową w 7. pp Legionów w Chełmie. Podczas okupacji wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Od maja 1946 r. był członkiem koła PSL w Stężycy Nadwieprzańskiej. 9 X 1946 r. miał rzekomo popełnić samobójstwo (AIPN Lu, 015/296, Akta śledcze dotyczące Edwarda Wala).

<sup>69</sup> Konfrontacje podejrzanych z ofiarą napadu Hieronimem Kotkowskim dały wynik negatywny.

<sup>70</sup> Władysław Romanek, kapitan MO, ur. 23 I 1914 r. w Żółkwi, pow. krasnostawski, s. Ludwika, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. W lutym 1935 r. powołany do odbycia służby wojskowej w 27. pal we Włodzimierzu Wołyńskim, następnie przeniesiony do Korpusu Ochrony Pogranicza w Osowcu k. Grajewa. Ukończył szkołę dla podoficerów zawodowych artylerii w Toruniu, brał udział w kampanii wrześniowej. Podczas okupacji niemieckiej wstąpił do oddziału BCh pod dowództwem Franciszka Sadowskiego „Jaskółki”, gdzie pełnił funkcję instruktora wykszolenia. W lipcu 1944 r. jego macierzysty oddział przeszedł do AL, a on sam zaczął aktywnie działać w PPR, gdzie posługiwał się pseudonimem „Dąb”. 15 XI 1944 r. rozpoczął służbę w PUBP w Krasnymstawie na stanowisku st. wywiadowcy Sekcji I. 12 XII 1944 r. przeniesiony do Sekcji IV, gdzie od 1 IV 1945 r. pełnił obowiązki mł. referenta. 1 VIII 1945 r. awansowany na oficera Referatu Śledczego tego urzędu. 25 III 1949 r. przeniesiony jako st. oficer śledczy do PUBP w Lubartowie, 1 VI 1951 r. oddelegowany na równorzędne stanowisko do PUBP w Zamościu. W wyniku reorganizacji MBP przeniesiony do WUdsBP w Lublinie, 1 IV 1955 r. objął stanowisko st. oficera śledczego Sekcji II Wydziału VII, a potem Sekcji I Wydziału VII. Po kolejnej reorganizacji przeniesiony do KW MO w Lublinie, gdzie od 1 X 1957 r. pełnił obowiązki oficera śledczego Samodzielnej Sekcji Śledczej. Od 1 VII 1960 r. st. oficer Wydziału Śledczego. 1 IV 1967 r. objął stanowisko Inspektora Wydziału Śledczego, od 1 VI 1968 r. kierownik grupy Wydziału III KW MO w Lublinie. Zwolniony ze służby 31 VII 1968 r. Od 1 I 1975 do 30 IX 1981 r. pracował na pół etatu w Wydziale „C” KW MO w Lublinie w charakterze pracownika archiwum (AIPN Lu, 028/2007, Akta funkcjonariusza Władysława Romanka).

<sup>71</sup> Leon Pilipczuk, plutonowy UB, ur. 24 V 1922 r. w Ostrowie, pow. chełmski, s. Benedykta, narodowość polska, brak informacji o wyznaniu, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. 1 XII 1945 r. zatrudniony formalnie na stanowisku mł. oficera Referatu Śledczego w PUBP w Krasnymstawie. 21 XI 1946 r. przeniesiony na równorzędne stanowisko do PUBP w Biłgoraju. Od 3 XII 1947 r. pozostawał w dyspozycji szefa WUBP w Lublinie. 15 I 1948 r. przeniesiony na stanowisko referenta ds. funkcjonariuszy CW MBP (AIPN Lu, 0357/2042, Karta funkcjonariusza Leona Pilipczuka).

<sup>72</sup> AIPN Lu, 90/13, Meldunek do wojskowego prokuratora rejonowego w Lublinie, 2 XII 1946 r., s. 165.

Kneć, brat Stanisława, został pobity już w chwili zatrzymania, po czym w śledztwie „bito go gumą, uderzając w przyrodzenie, następnie związano mu ręce i po położeniu na stole lano wodę do nosa”<sup>73</sup>. Doprowadzony na konfrontację Stanisław Kneć miał wówczas udzielić dobrej rady bratu, mówiąc: „Zgadź się na wszystko, co ci mówią, bo inaczej oni cię zamęczą, a tak to cię przestaną bić”<sup>74</sup>. Oskarżeni przyznali, że ich zeznania polegały na niemym potakiwaniu wobec odczytywanych im zarzutów.

Kolejny oskarżony w sprawie, Eugeniusz Parzymies, podczas zatrzymania we własnym domu został pobity przez funkcjonariusza Władysława Krasowskiego „szablą i cepami do tego stopnia, że stracił przytomność i został przez matkę złożony na wóz”<sup>75</sup>. Podczas śledztwa był bity w przyrodzenie, lano mu wodę do nosa oraz kazano mu wykonywać podskoki, tzw. żabkę. Parzymies podpisał protokół przesłuchania, lecz do niczego się nie przyznał.

Najbardziej brutalnie postąpiono z Adamem Zawadą i Janem Gryciukiem. Pierwszego aż trzykrotnie przesłuchiowano i wówczas był „bity skręconym drutem, związano mu ręce, zakneblowano usta, kładziono na stole i lano wodę do nosa, a gdyby w tym stanie miał składać potwierdzające zeznania, kazano mu poruszać palcami. Następnie nakładano mu worek na głowę i duszono”<sup>76</sup>. Gryciuk przyznał zaś, że w trakcie zatrzymania obchodzono się z nim przyzwoicie, lecz już podczas przesłuchania „kazano mu zdjąć spodnie, po czym był bity gumową pytą”<sup>77</sup>. Pomimo zadawanego bólu obaj nie przyznali się do stawianych im zarzutów. Najmniej miał ucierpieć Bolesław Dobrzański, który przyznał, że „specjalnie go nie bili, tylko trochę po głowie”<sup>78</sup>.

We wnioskach pokontrolnych podprokurator Wójtowicz stwierdził, że „praca organów śledczych PUBP w Krasnymstawie, zarówno co do metod przesłuchania podejrzanych, jak i ogólnego sposobu prowadzenia śledztwa, wykazuje zasadnicze uchybienia i braki, z jednej strony stwarza chaos i niepotrzebną stratę czasu i energii w pracy służby wymiaru sprawiedliwości i organów bezpieczeństwa publicznego, z drugiej strony prowadzi do niedopuszczalnego podrywania ich autorytetu w oczach społeczeństwa”<sup>79</sup>.

W związku z opisanymi powyżej okolicznościami 2 grudnia 1946 r. sprawę umorzono, a wszyscy podejrzani, którzy po przesłuchaniu znaleźli się w więzieniu na zamku w Lublinie, zostali zwolnieni<sup>80</sup>. Ostatecznie funkcjonariusze UB stosujący tzw. niedozwolone metody śledcze nie ponieśli żadnej kary.

---

<sup>73</sup> *Ibidem.*

<sup>74</sup> *Ibidem.*

<sup>75</sup> *Ibidem.*

<sup>76</sup> *Ibidem.*

<sup>77</sup> *Ibidem.*

<sup>78</sup> *Ibidem.*

<sup>79</sup> *Ibidem.*, s. 167–168.

<sup>80</sup> *Ibidem.*, Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie przeciwko Tadeuszowi Kneciowi i innym, 2 XII 1946 r., s. 173.

### Pobicie Eugeniusza Kwiatonia i Henryka Miszczaka

Kolejnym przykładem stosowania niedozwolonych metod śledczych przez funkcjonariuszy krasnostawskiej bezpieki może być sprawa Adama Janickiego, który w nocy z 23 na 24 sierpnia 1950 r. został rzekomo pobity i obrabowany w drodze powrotnej z zabawy tanecznej do miejsca zamieszkania w Chłaniowie. Na posterunku MO w Żółkiewce zeznał, że w uzbrojonych napastnikach rozpoznał Eugeniusza Kwiatonia i Henryka Miszczaka, pochodzących z jego wsi<sup>81</sup>.

Tak się złożyło, że wówczas na posterunku w Żółkiewce przebywał w sprawach służbowych Jan Cap<sup>82</sup>, funkcjonariusz PUBP, oraz Aleksander Chorecki<sup>83</sup>, milicjant z KP MO w Krasnymstawie. Udali się oni do Chłaniowa i aresztowali podejrzanych. Następnie doprowadzili ich do domu Jana Borowca, sołtysa Chłaniowa, i zażądali, aby Borowiec udostępnił im pokój w celu przesłuchania zatrzymanych.

Pierwszy przesłuchiwany, Kwiaton, nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, wówczas Cap „uderzył go kilkakrotnie ręką w twarz, a następnie bił go nieustalona ilość razy kułakiem w klatkę piersiową. Mimo bicia Kwiaton Eugeniusz do winy nie przyznał się, wówczas widząc to, Chorecki Aleksander podszedł do zatrzymanego Kwiatonia Eugeniusza i chwyciwszy go za włosy, przychylił mu głowę w przód, zmuszając Kwiatonia do przyznania się, bił go pięścią w kark, w skutek czego Kwiatonowi puściła się krew”<sup>84</sup>.

Drugi z przesłuchiowanych także nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, wobec czego funkcjonariusz UB „wydobył służbowy pistolet i bił nim Miszczaka Józefa po różnych częściach ciała. W toku bicia ugodzony silnie w klatkę piersiową Miszczak

<sup>81</sup> AIPN Lu, 0287/37, Raport w sprawie Jana Capa i Aleksandra Choreckiego skierowany do szefa WUBP w Lublinie, 28 X 1950 r., k. 18.

<sup>82</sup> Jan Cap, plutonowy UB, ur. 11 VII 1925 r. w Różańcu, pow. biłgorajski, s. Aleksandra, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Przed wojną był członkiem Związku Strzeleckiego. Podczas okupacji wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. 26 VI 1946 r. rozpoczął służbę w PUBP w Biłgoraju na stanowisku referenta terenowego w gm. Józefów. Od 8 X 1947 r. pełnił obowiązki wartownika w PUBP w Krasnymstawie. 15 III 1949 r. awansowany na mł. referenta, a następnie referenta terenowego w gm. Turobin. Zwolniony ze służby 31 VIII 1951 r. na własną prośbę (AIPN Lu, 0287/37, Akta funkcjonariusza Jana Capa).

<sup>83</sup> Aleksander Chorecki, st. sierżant MO, ur. 12 XII 1920 r. w Kraśniczynie, pow. krasnostawski, s. Józefa, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne robotnicze, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Członek ZWM, a następnie PPR. 15 VI 1946 r. przyjęty do służby w KP MO w Krasnymstawie, 28 VI 1947 r. skierowany na posterunek MO w Kraśniczynie. Od 1 II 1949 r. wywiadowca Referatu Śledczego KP MO w Krasnymstawie. Od 15 VII 1950 r. kierownik Brygady Śledczej Referatu Służby Kryminalnej KP MO w Krasnymstawie. 1 X 1953 r. przeniesiony na st. wywiadowcę Referatu Śledczego KP MO w Zamościu. Zwolniony dyscyplinarnie ze służby 30 IV 1954 r. (AIPN Lu, 0297/448, Akta funkcjonariusza Aleksandra Choreckiego).

<sup>84</sup> AIPN Lu, 0287/37, Raport w sprawie Jana Capa i Aleksandra Choreckiego skierowany do szefa WUBP w Lublinie, 28 X 1950 r., k. 18–19.

Henryk upadł na ziemię. Leżący na ziemi Miszczak ponownie był zapytywany o dokonanie przestępstwa i gdy w dalszym ciągu nie przyznawał się, wówczas Cap, znalazłszy w tym pokoju kijankę (drewniany przyrząd do prania bielizny), bił nim Miszczaka po bokach. Miszczak Henryk, chcąc uniknąć zadawanych mu urazów, usiłował wstać, wówczas Chorecki Aleksander, chwyciwszy go za włosy, trzymał mu głowę przy ziemi i bił go silnie w twarz, nakłaniając w ten sposób do przyznania się<sup>85</sup>.

Po przesłuchaniu Kwiatów i Miszczak zostali osadzeni w areszcie na posterunku MO w Żółkiewce. Jeszcze tego samego dnia Janicki ponownie zgłosił się na milicję i wyjaśnił, że fałszywie oskarżył swoich sąsiadów. Dowiedział się bowiem, że na zabawie był tak zamroczony alkoholem, iż nie zdawał sobie sprawy, że pieniądze zabrał mu krewny i oddał jego żonie z obawy przed ich zgubieniem. Aresztowanych niezwłocznie wypuszczono z aresztu, po czym złożyli oni skargę do MBP o pobicie. Mimo popełnienia ewidentnego przestępstwa sprawę wyciszono, a Cap i Chorecki zostali ukarani w trybie dyscyplinarnym jedynie czternastodniowym aresztem zwykłym z potrąceniem 50 proc. poborów miesięcznych w okresie odbywania kary<sup>86</sup>.

### Brutalne przesłuchanie Pawła Świstowskiego

W podobny sposób potraktowano Pawła Świstowskiego, który został aresztowany w związku ze sprawą napadu rabunkowego na Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w miejscowości Płonka, do którego doszło 22 kwietnia 1950 r. W celu ustalenia sprawców napadu użyto psa służbowego, który po rzekomych śladach doprowadził grupę operacyjną UB-MO do zabudowań Świstowskiego, członka Gminnej Rady Narodowej w Nieliszu, zamieszkałego w miejscowości Gruszka Duża.

Rewizja w zabudowaniach podejrzanego nie dała pozytywnych rezultatów, mimo to Świstowski został aresztowany i przekazany do dyspozycji Referatu III PUBP w Krasnymstawie, a następnie osadzony w areszcie. Przez półtorej doby przebywał w celi i dopiero 24 kwietnia 1950 r. funkcjonariusz Piotr Zieliński<sup>87</sup> wezwał go do swojego pokoju na przesłuchanie, które od początku polegało na znęcaniu się nad

---

<sup>85</sup> *Ibidem*, k. 19.

<sup>86</sup> *Ibidem*.

<sup>87</sup> Piotr Zieliński, kapral UB, ur. 1 VII 1926 r. w Rogalinie, pow. hrubieszowski, s. Stanisława, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 6 klas szkoły powszechnej. W 1943 r. wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. 1 X 1946 r. rozpoczął służbę w PUBP w Hrubieszowie na stanowisku mł. referenta Referatu III. Rok później oddelegowany na równorzędne stanowisko do PUBP w Białej Podlaskiej. 1 I 1950 r. zatrudniony na stanowisku mł. referenta Referatu III PUBP w Krasnymstawie. Zwolniony dyscyplinarnie ze służby 30 IX 1950 r. za stosowanie niedozwolonych metod śledczych wobec przesłuchiwanego Pawła Świstowskiego. Wyrokiem WSR w Lublinie z 16 III 1951 r. skazany na trzy lata więzienia (AIPN Lu, 0287/415, Akta funkcjonariusza Piotra Zielińskiego).

aresztowanym: „Na wstępie przesłuchania kpr. Zieliński kazał Świstowskiemu usiąść na nodze odwróconego krzesła, co ten uczynił, po czym zadawał mu pytania odnośnie dokonanego rabunku. Z uwagi na to, że Świstowski Paweł do udziału w przestępstwie nie przyznał się, kpr. Zieliński uderzył go kilkakrotnie ręką w twarz oraz nogą w różne części ciała. Wskutek bicia Świstowski począł krzyczeć tak, że usłyszał go przecho- dzący obok urzędu chor. Przybyła Jan<sup>88</sup>, który w związku z tym udał się do gabinetu kpr. Zielińskiego. Będąc w tym gabinecie, chor. Przybyła nie zareagował na niewła- ściwe postępowanie kpr. Zielińskiego, tylko sam wziął udział w biciu Świstowskie- go. Początkowo szarpał go za włosy, a gdy wymieniony Świstowski krzyczał, zatykał mu ręką usta. [...] W międzyczasie w związku z tym, że Świstowski w skutek bicia krzyczał, do pokoju tego wszedł chor. Bekulard Marian<sup>89</sup> – który w dniu tym pełnił służbę oficera inspekcyjnego PUBP Krasnystaw. Na wyjaśnienie kpr. Zielińskiego, że Świstowski do zarzucanych mu czynów nie chce się przyznać, chor. Bekulard i chor. Przybyła poczęli bić go rękami po twarzy, a następnie z inicjatywy kpr. Zielińskiego [...] zmusili tegoż do położenia się na podłozę. Gdy Świstowski leżał na podłozę, kpr. Zieliński chor. Przybyła i chor. Bekulard bili go nogami po całym ciele, powodu- jąc tym wylewy krwawe z twarzy przesłuchanego. W związku z tym, że Świstowski wskutek bicia nadal krzyczał, kpr. Zieliński w porozumieniu się z chor. Przybyłą i chor. Bekulardem zaprowadzili go do gabinetu służbowego tego ostatniego, a to w tym

---

<sup>88</sup> Jan Przybyła, porucznik UB, ur. 19 VI 1926 r. w folwarku Elizin, pow. zamojski, s. Tomasz, na- rodowość polska, deklarowana bezwyznaniowość, pochodzenie społeczne chłopskie, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. W okresie okupacji używał pseudonimu „Smoła” i współpracował z oddziałem lotnym AL dowodzonym przez Gustawa Króla „Cygana”. 26 III 1944 r. został formalnie członkiem PPR w Rudniku. Po „wyzwoleniu” rozpoczął służbę w MO, lecz 15 XI 1944 r. został zwolniony. 9 I 1945 r. rozpoczął służbę w PUBP w Krasnymstawie na stanowisku wartownika. 1 I 1946 r. przeniesiony na stanowisko mł. referenta Sekcji III (ds. walki z bandy- tyzmem), 22 VIII 1947 r. oddelegowano go jako referenta terenowego do Izbicy. Od 1 X 1947 r. pełnił obowiązki referenta Referatu V tego urzędu. 1 V 1951 r. dyscyplinarnie przeniesiony do WUBP w Lublinie na stanowisko referenta Sekcji I Wydziału V, od 1 X 1953 r. st. referent Sek- cji V Wydziału V. 15 VII 1954 r. objął stanowisko kierownika Sekcji VII Wydziału III WUBP w Lublinie. W okresie reorganizacji resortu przekazany do dyspozycji kierownika urzędu, 1 V 1955 r. został st. referentem Sekcji II Wydziału V, od 1 IX 1955 r. kierownik Sekcji VI Wydzia- łu III WUdsBP w Lublinie. W wyniku kolejnej reorganizacji 1 I 1956 r. mianowany st. referen- tem Sekcji IV Wydziału IV WUdsBP w Lublinie (od 1 IV 1956 r. oficer operacyjny). Zwolniony ze służby 31 XII 1956 r. (AIPN Lu, 028/1811, Akta funkcjonariusza Jana Przybyły).

<sup>89</sup> Marian Bekulard, podporucznik UB, ur. 8 VII 1926 r. w Kolonii Radzic Nowy, pow. lubar- towski, s. Lucjana, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne robotnicze, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Podczas okupacji niemieckiej wywieziony na roboty przymusowe do Austrii. 25 VIII 1945 r. rozpoczął służbę w PUBP w Lubartowie na stanowisku referenta terenowego w gm. Czemierniki. 1 X 1947 r. przeniesiony dyscyplinarnie do PUBP w Hrubieszowie na stanowisko referenta Referatu IV. Od 1 IV 1949 r. pełnił obowią- zki referenta Referatu IV PUBP w Krasnymstawie. 1 V 1951 r. przeniesiony dyscyplinarnie do PUBP w Chełmie na stanowisko referenta Referatu IV. 1 IX 1951 r. przeniesiony na stanowisko referenta Referatu IV PUBP w Łukowie, gdzie pełnił obowiązki referenta terenowego w gm. Stoczek i Prawda. Od 8 VIII 1953 r. pozostawał w dyspozycji szefa WUBP w Lublinie, 2 XI 1953 r. awansowany na stanowisko zastępcy szefa PUBP w Łukowie. Zwolniony dyscyplinarnie ze służby 31 III 1955 r. (AIPN Lu, 0212/409, Akta funkcjonariusza Mariana Bekularda).

celu, by przechodnie z ulicy nie słyszeli wspomn[ianych] krzyków. W pokoju tym kpr. Zieliński chwycił Świstowskiego za włosy i przewrócił go na podłogę, po czym chor. Przybyła i chor. Bekulard stanęli mu na ręce. Następnie wszyscy trzej poczęli bić go nogami po bokach, w czym jednak najaktywniej wyróżnił się kpr. Zieliński, który w międzyczasie stawał Świstowskiemu na klatkę piersiową i deptał. Ponieważ Świstowski w czasie bicia tego krzyczał, kpr. Zieliński, chcąc uniknąć ewentualnego przedostania się głosu tegoż na zewnątrz urzędu, włożył mu w usta zmiętą gazetę i w dalszym ciągu bił go, powodując wylewy krwi z głowy i twarzy wymienionego. Na skutek pobicia Świstowski doznał szeregu wylewów krwawych podskórnych i zdrapań naskórka po całym ciele<sup>90</sup>.

Ostatecznie Paweł Świstowski przyznał się do zarzucanych mu czynów z obawy przed kolejnymi torturami. Następnie z polecenia Aleksandra Dworakowskiego<sup>91</sup>, ówczesnego szefa PUBP w Krasnymstawie, jego sprawa została przekazana referentowi Zbigniewowi Bobrowskiemu<sup>92</sup> w celu dalszego rozpracowania. Bobrowski oświadczył, że nie ma możliwości kontynuowania śledztwa, ponieważ podejrzany nie był zdolny do poruszania się o własnych siłach. Po dwunastu dniach Świstowski został

<sup>90</sup> AIPN Lu, 0287/415, Raport w sprawie Piotra Zielińskiego, Jana Przybyły, Mariana Bekularda oraz Aleksandra Dworakowskiego skierowany do MBP, 8 I 1951 r., k. 33–34.

<sup>91</sup> Aleksander Dworakowski, porucznik MO, ur. 18 III 1912 r. w Oblasach, pow. kozienski, s. Józefa, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne robotnicze, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. W latach 1933–1935 odbył służbę wojskową w morskim dywizjonie artylerii przeciwlotniczej w Gdyni. W sierpniu 1939 r. ponownie powołany do wojska, zdezerterował po wybuchu wojny. Podczas okupacji był członkiem PPR i AL. 14 XI 1944 r. rozpoczął służbę w PUBP w Łukowie na stanowisku oficera Referatu Śledczego. 19 VIII 1946 r. przeniesiony na równorzędne stanowisko do PUBP w Puławach, gdzie równocześnie pełnił obowiązki zastępcy szefa. Od 15 VIII 1947 r. st. referent PUBP w Krasnymstawie z jednoczesnym pełnieniem obowiązków szefa tego urzędu. 1 I 1949 r. ponownie zatwierdzony na stanowisko st. referenta z jednoczesnym pełnieniem obowiązków zastępcy szefa PUBP w Krasnymstawie, 1 V 1949 r. mianowany na szefa tego urzędu. 1 VIII 1951 r. przeniesiony do dyspozycji szefa WUBP w Lublinie i tego samego dnia skierowany na stanowisko st. referenta RW WSK nr 5 w Lublinie. 15 XI 1951 r. przeniesiony do dyspozycji szefa WUBP w Koszalinie, od 10 I 1952 r. st. referent Sekcji I Wydziału II tego urzędu, od 1 IV 1955 r. st. referent Sekcji I Wydziału X WUdsBP w Koszalinie, 27 XII 1956 r. przeniesiony na stanowisko oficera ewidencji operacyjnej Sekcji I Wydziału Ewidencji Operacyjnej tego urzędu. Zwolniony ze służby 31 I 1962 r. (AIPN, 2174/3213, Akta funkcjonariusza Aleksandra Dworakowskiego; AIPN Sz, 0116/861, Akta funkcjonariusza Aleksandra Dworakowskiego).

<sup>92</sup> Zbigniew Bobrowski, plutonowy UB, ur. 5 IV 1927 r. w Zdołbunowie, pow. rówieński, s. Jana, narodowość polska, wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie społeczne robotnicze, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Od 1944 r. służył w 3. Brygadzie Artylerii Haubic I Armii WP. Po „wyzwoleniu” pracował w Caritasie. 26 II 1946 r. został członkiem KM PPR w Lublinie. 1 IX 1947 r. zatrudniony jako goniec w szpitalu WUBP w Lublinie. 9 II 1948 r. przeniesiony na stanowisko mł. referenta ds. gospodarczych, od 1 VI 1948 r. pełnił obowiązki mł. referenta w Wydziale Szkolenia WUBP w Lublinie. 1 I 1949 r. oddelegowany do PUBP w Krasnymstawie na stanowisko mł. referenta Referatu III, 6 V 1950 r. przeniesiony dyscyplinarnie na stanowisko mł. referenta Referatu III do PUBP w Zamościu. Od 1 V 1952 r. referent Sekcji IV Wydziału III WUBP w Lublinie. Zwolniony dyscyplinarnie ze służby 30 VI 1952 r. z powodu defraudacji pieniędzy. Wyrokiem WSR w Lublinie z 21 XI 1952 r. skazany na osiemnaście miesięcy więzienia m.in. za samowolne opuszczenie miejsca pracy i kilkakrotne ujawnienie tajemnicy służbowej (AIPN Lu, 028/492, Akta funkcjonariusza Zbigniewa Bobrowskiego).

zwolniony z aresztu, przy czym jego sprawa nie została nawet formalnie zakończona. Jego oprawca Piotr Zieliński został aresztowany i 16 marca 1951 r. skazany przez WSR w Lublinie na karę trzech lat więzienia.

\*\*\*

Omówione przykłady przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy PUBP w Krasnymstawie obrazują w skali mikro (z perspektywy jednego powiatu) patologię występującą w urzędach bezpieczeństwa publicznego na terenie całego kraju. Przedstawienie skali popełnionych przestępstw, a w szczególności udokumentowanie pełnej liczby ofiar komunistycznego aparatu represji, wymaga szczegółowych badań. Przy zapoznawaniu się z przestępczością funkcjonariuszy wspomnianego urzędu uderza jeszcze jeden aspekt – skandalicznie niskie kary orzekane przez wojskowe sądy rejonowe, co dobitnie pokazuje, jak wysokie miejsce w ówczesnej hierarchii społecznej zajmowali funkcjonariusze UB. Tragiczny los ich ofiar, jak i dramat rodzin pomordowanych nie był w ogóle brany pod uwagę. To potęgowało strach i poczucie bezsilności w społeczeństwie, a w świadomości funkcjonariuszy utrzymywało przekonanie o ich bezkarności. Wielu z nich po odejściu ze służby, czy nawet po dyscyplinarnym usunięciu z szeregów UB, wiodło normalne życie w cywilu, pobierając godziwe emerytury za służbę na rzecz totalitarnego państwa w okresie „utrwalania władzy ludowej”.

Daniel Piekaruś

### **Offenses committed by officers of the Poviats Office for Public Security in Krasnystaw. Contribution to research**

#### **Summary**

In the first years of the formation of the so-called People's democracy came to numerous crimes committed by officers of public security offices. People – for whom the communistic propaganda was portraying them as guardians of social order – they were largely an absolute criminal group, which tortured and often murdered political opponents of the new authorities. The sense of impunity meant that officers often exceeded their official powers and in an in-depth manner settled their personal fines. It is impossible to accurately and precisely estimate the scale of the crimes committed by Security Office, because of careful covering up the internal disciplinary proceedings and criminals were very rarely responsible for their actions against the judicial system. If there was a conviction, the judgments that were made were scandalously low compare to the act committed.

**Key words:** Security Office, independence underground, crime, brutal interrogation